WPISUJE ZDAJĄCY

KOD ZDAJĄCEGO

symbol klasy | kod zdającego

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z NOWĄ ERĄ

JĘZYK POLSKI – POZIOM ROZSZERZONY

☐ dysleksja

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak stron zgłoś nauczycielowi nadzorującemu egzamin.
2. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
4. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
5. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
6. Na tej stronie wpisz swój kod.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla osoby sprawdzającej.

Powodzenia!

STYCZEŃ 2021

Czas pracy: 180 minut

Liczba punktów do uzyskania: 40

Copyright by Nowa Era Sp. z o.o.

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Jan Parandowski w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Jan Parandowski
Alchemia słowa

Literatura bez przerwy odżywia się własną substancją. Wciąż powtarzają się odwieczne wątki, a niejeden był już ograny w starożytności. Giraudoux[1] z ironiczną kokieterią postawił przy swoim „Amfitrionie" liczbę 38, sygnalizując długi szereg swoich poprzedników. Są zaś tematy, przy których dałoby się postawić liczbę trzycyfrową albo i większą. Długowieczność pewnych figur zadziwia i zachwyca: ich monografie mają barwność fantastycznej powieści. Za plecami Papkina i Zagłoby widzimy niezliczony tłum rycerzy-samochwałów w kostiumach wszystkich epok, w zgiełku wszystkich języków, aż gdzieś w dalekiej perspektywie IV wieku przed Chrystusem odkrywamy ich protoplastę, weterana wypraw Aleksandra Wielkiego.

Ku zawstydzeniu inwencji literackiej posiadamy katalogi wątków, od paru tysięcy lat wędrujących w eposach, powieściach, dramatach. Podobno w chińskim teatrze niesłabnącym powodzeniem cieszy się od wielu stuleci w coraz nowych sztukach opracowywana historia biednego studenta, który łańcuch swoich niedoli zamyka złotym pierścieniem mandaryna. Gozzi[2] wyliczył 36 sytuacji tragicznych, które stale są wyzyskiwane przez dramaturgów, Gérard de Nerval[3] jeszcze to uszczuplił, mówiąc, że jest ich tylko 24, a wszystkie wywodzą się z siedmiu grzechów głównych. Każdy dramaturg powinien by sprawdzić tę rachubę.

Wiersze wczesnych poetów amerykańskich trzęsą się od śpiewu słowików i skowronków, tymczasem, jak mi mówią ornitolodzy, nie było tych ptaków w Ameryce. Skądże je wzięli poeci? Z poezji angielskiej, którą naśladowali, a która nie może się obyć bez słowików i skowronków, co najmniej od czasu, gdy Julia sprzeczała się z Romeo: *It was the nightingale and not the lark...*[4] Trzeba było wiele czasu, by zuchwali nowatorzy otworzyli uszy i oczy i przenieśli sentyment poezji amerykańskiej na rodzime drozdy. Ten sam proces można dziś zauważyć u młodych poetów takich świeżych krajów jak Australia lub Nowa Zelandia. [...]

Nie śmiejmy się – potomni z pewnością znajdą u nas obrazy, które wzięliśmy z książek, nie zauważywszy, że nie było ich w naszym otoczeniu. Dziedzictwo literackie ma despotyczną władzę nad słowem, nad wyobraźnią, nad widzeniem świata, może tak przesłonić rzeczywistość, jak poetom średniowiecznym, którzy u starożytnych zaopatrywali się w opisy pałaców i świątyń, a pomijali katedry i zamki swojej epoki. Literatura może nawet żyć samą substancją słowną, zaczerpniętą z ukochanych wzorów, jak to było w poezji humanistycznej. Tasowało się w niej bez przerwy wiersze i zwroty poetów rzymskich, tak że nigdy się nie jest zupełnie pewnym, czy słyszymy głos żywego serca, czy echo umarłych wieków. [...]

Dziwi nas taka zależność od cudzej twórczości (i humanistyczne mozaiki, i Wergili nicujący Homera), ale nasz własny obyczaj zna tylko różnicę stopnia. Zawsze się wychodzi z materii literackiej. Któż nie ma w swym polu widzenia autorów i dzieł, w których szuka impulsu, zachęty, pomocy, przewodnictwa? Stevenson[5], opowiadając, jak powstała „Treasure Island", nie wahał się wymienić pół tuzina książek, których wpływ wyraźnie się zaznaczył w jego powieści. Rzadka jest podobna szczerość i dopiero badacze literatury muszą w tym wyręczać autora. Absolutna samorodność twórcza jest mitem, przypomina podania greckie o ludziach bez rodziców, wyrosłych z ziemi.

Jan Parandowski, *Alchemia słowa*, Warszawa 1986.

[1] Jean Giraudoux (1882–1944) – francuski pisarz, eseista i dramaturg; autor m.in. sztuki teatralnej *Amfitrion 38* powstałej w 1929 r., wykorzystującej wątki mitologiczne.
[2] Carlo Gozzi (1720–1806) – włoski dramatopisarz.
[3] Gérard de Nerval (1808–1855) – francuski pisarz romantyczny.
[4] *Słowik to, a nie skowronek się zrywa...* – tłumaczenie z języka angielskiego za Józefem Paszkowskim.
[5] Robert Louis Stevenson (1850–1894) – szkocki pisarz, autor powieści *Wyspa skarbów*.

Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych tekstów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Adam Mickiewicz
Do samotności

Samotności! do ciebie biegę jak do wody
Z codziennych życia upałów;
Z jakąż rozkoszą padam w jasne, czyste chłody
Twych niezgłębionych kryształów.

Nurzam się i wybijam w myślach nad myślami,
Igram z nimi jak z falami:
Aż ostygły, znużony, złożę moje zwłoki –
Choć na chwilę – w sen głęboki.

Tyś mój żywioł: ach, za coż te jasnych wód szyby
Studzą mi serce, zmysły zaciemniają mrokiem,
I za coż znowu muszę, na kształt ptaka-ryby,
Wyrywać się w powietrze słońca szukać okiem?

I bez oddechu w górze, bez ciepła na dole,
Równie jestem wygnańcem w oboim żywiole.

Adam Mickiewicz, *Do samotności*, [w:] tegoż, *Wybór poezyj*, t. 2., Wrocław 1986.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer
Z posępnej ciszy, z grobowej martwoty...

Z posępnej ciszy, z grobowej martwoty,
z kamiennych chłodów owego kościoła
coś mnie na słońce, na zieleń łąk woła,
głos jakiejś wielkiej, głębokiej tęsknoty.

Otom się zbawił zorzy słońca złotej,
za życia z żywych wydarłem się koła,
mam cios[6] milczący i mrok dookoła,
i głuchą przestrzeń ponurej ciemnoty.

Do łąk zielonych tęsknię i do szumu
drzew nad potokiem, do ludzkiego głosu –
lecz jeśli wyjdę z murów mego tumu[7],

to po to, abym znów na ten świat wrócił,
któremum wydarł się i którym rzucił,
by się zakopać wśród mroku i ciosu.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Z posępnej ciszy, z grobowej martwoty...*, [w:] tegoż, *Poezje*, Warszawa 1980.

[6] Cios – kamień ciosany, kamienny blok.
[7] Tum – katedra.

WYPRACOWANIE

na temat nr .....

UZUPEŁNIA OSOBA SPRAWDZAJĄCA!

Ocena wypowiedzi argumentacyjnej

	A Określenie problemu	B Sformułowanie stanowiska	C Poprawność rzeczowa	D Zamysł kompozycyjny	E Spójność lokalna	F Styl tekstu	G Poprawność językowa	H Poprawność zapisu
Liczba punktów możliwych do uzyskania	9	9	2	6	2	4	4	4
	6	6		3	1	2	2	2
	3	3						
	0	0	0	0	0	0	0	0
Liczba przyznanych punktów	A + B		C	D	E	F	G	H

Uzasadnienie przyznania 0 punktów w kategorii	
A	
B	

Ocena interpretacji porównawczej

	A Koncepcja porównywania	B Uzasadnienie tezy	C Poprawność rzeczowa	D Zamysł kompozycyjny	E Spójność lokalna	F Styl tekstu	G Poprawność językowa	H Poprawność zapisu
Liczba punktów możliwych do uzyskania	6	12	2	6	2	4	4	4
	4	8		3	1	2	2	2
	2	4						
	0	0	0	0	0	0	0	0
Liczba przyznanych punktów	A + B		C	D	E	F	G	H

Uzasadnienie przyznania 0 punktów w kategorii	
A	
B	

Brudnopis *(nie podlega ocenie)*